Rok I. Warszawa, dnia 24 lipca 1938 r. Nr. 24 (6)

BIULETYN GOSPODARCZY

ŚWIATOWEGO ZWIĄZKU POLAKÓW Z ZAGRANICY

Redakcja i Administracja: Warszawa, ul. Mazowiecka 1. Tel. 666-04 i 666-07. Konto PKO. 13414.

ROLNICTWO

Rozwój wsi polskiej

Pan minister Rolnictwa i Reform Rolnych Juliusz Poniatowski wygłosił niedawno przemówienie o rozwoju wsi polskiej. Ze względu na jego znaczenie podajemy główne myśli Pana Ministra.

Postęp gospodarczy wsi daje się osiągnąć jedynie *przez działanie wielostronne*. W szczególności nie wolno liczyć na to, że wystarczy stworzyć korzystniejsze warunki, a więc naprzykład rozszerzyć rynki zbytu, udostępnić kredyt, poprawić stosunki własności rolnej, aby w rolnictwie nastąpiła dostateczna poprawa. Trzeba jeszcze, *aby rolnik potrafił w pełni wykorzystać* swe bardziej sprzyjające warunki. To znowu możliwe jest tylko przy dostatecznym poziomie oświaty ogólnej i fachowej, przy właściwym zorganizowaniu rolniczego warsztatu pracy i stosowaniu w nim najlepszych sposobów pracy.

Jedną z dróg rozwijania umiejętności gospodarowania jest *szkolnictwo rolnicze*. W ciągu ostatniego pięciolecia liczba tych szkół wzrosła o 35%, zaś liczba uczniów o 56%. Pomimo to istniejące szkoły w liczbie stu kilkudziesięciu dają rocznie tylko około 7 tysięcy absolwentów, podczas gdy rokrocznie ponad 200 tysięcy młodzieży obojga płci obejmuje kierownictwo gospodarstw, zaś istniejące blisko 4 miliony warsztatów rolnych kierowane są przeważnie przez ludzi nieprzeszkolonych. W tych warunkach wielkie znaczenie ma *oddziaływanie na postęp rolniczy — agronomów społecznych*. W ciągu ostatnich 4 lat personel agronomiczny powiększył się o tyle, że już dziś przekroczył 3 tysiące osób. Liczba przodujących gospodarzy, czynnych w krzewieniu umiejętności rolniczych — dochodzi do 18 tys. osób. Praca nad podnoszeniem rolnictwa nie może być dokonana przez samo Państwo, lecz musi się opierać na zawodowych organizacjach rolniczych i współdziałaniu Państwa i Samorządu. Praca ta nie może polegać na słownym dorywczym zalecaniu przypadkowym słuchaczom lepszych metod gospodarowania, lecz musi być dostosowana do rzeczywistych potrzeb danego gospodarstwa. Wreszcie należy wykorzystać współpracę w szerzeniu wiedzy i postępu — samych zainteresowanych, a przedewszystkim — wybitniejszych z nich.

Na terenie organizacyj młodzieżowych krzewienie umiejętności gospodarowania, prowadzone jest przez *przysposobienie rolnicze*. Ilość uczniów przysposobienia rolniczego wynosi obecnie 70 tysięcy. Metoda pracy polega na zbiorowym samokształceniu młodzieży pod ogólnym kierunkiem instruktorów w drodze praktycznego wykonywania prac z zakresu rolnictwa. Szególnie często stosowaną metodą są konkursy wychowu zwierząt gospodarskich lub wzorowej uprawy niektórych roślin. Wśród dorosłych gospodarzy prowadzona jest *organizacja wsi i gospodarstw*, polega ona na doradztwie instruktorów co do całokształtu prowadzenia gospodarstwa rolnego. Liczba gospodarstw objętych tą pracą wynosi obecnie około 20 tysięcy.

Bardzo rozszerzyła się działalność *Kół Gospodyń Wiejskich* stawiająca sobie zadania zarówno z zakresu gospodarstwa kobiecego jak kultury i higieny życia codziennego oraz wychowania dzieci. Liczba zrzeszonych gospodyń sięga dziś już 100 tysięcy. Szereg specjalnych organizacyj rolników zajmuje się działalnością na określonych działach produkcji, mamy więc *akcję łąkarską, ogrodniczą, lniarską*, mamy specjalne *Koła hodowców i plantatorów* (chmiel, tytoń, jęczmień browarny i t. d.). Rozrastająca się *sieć spółdzielni rolniczych* w warunkach wiejskich jest nietylko doskonalszą formą zbytu lecz i jednym z ogniw samowychowania wsi.

Ostatnie lata w rolnictwie polskim znamionuje rozwój od jednostronnej gospodarki zbożowej — do *hodowli, do upraw, pochłaniających więcej pracy*, do *produkcji pasz, do zakładania sadów*.

W zakresie produkcji roślinnej mamy *duży wzrost zapotrzebowania na lepsze ziarno siewne*. Drogą do rozpowszechniania umiejętnego *stosowania nawozów sztucznych*, są doświadczenia zbiorowe, których liczba w ciągu pięciolecia uległa podwoje-

niu. W ciągu 1937 r. przysposobienie rolnicze założyło *prawidłowe komposty* w 40 tys. gospodarstw. W dziedzinie planowego zaopatrywania w maszyny rolnicze — na uwagę zasługuje szczególnie *akcja rozprowadzania siewników rzędowych.*

W produkcji hodowlanej — *licencjonuje się istniejący materiał hodowlany zarodowy.* Wprowadzana w życie na mocy uchwał samorządu *ustawa o nadzorze nad rozpłodnikami* objęła już w zakresie bydła rogatego $^2/_3$ kraju, a w zakresie trzody chlewnej $^1/_4$. Ilość rozprowadzanych rocznie *owiec hodowlanych* powiększyła się ostatnio czterokrotnie. Ilość *narybku najcenniejszych gatunków ryb w ciągu ostatniego roku podwoiła się.*

Akcja zagospodarowania łąk w uzupełnieniu robót melioracyjnych przysporzyła rolnictwu dwadzieścia kilka tysięcy hektarów o szczególnie wysokiej wydajności.

Tym przemianom w podstawach gospodarki rolnej towarzyszą korzystne zmiany szczególnie w postaci *poprawy jakości produkcji.*

Dotyczy to w szczególności bekonów, jaj, masła, owoców.

Wielkie są postępy *w dziedzinie umiejętności pielęgnowania sadów.* Na szczególną uwagę zasługuje *wzrost uprawy roślin przemysłowych,* a przede wszystkim rzepaku, lnu, tytoniu.

Przy obecnej skali prac nad rozwojem rolnictwa już około 300 tysięcy osób bierze w niej udział. Wyszliśmy zatym poza wąską grupę najświatlejszej *elity chłopskiej, mamy już do czynienia z akcją masową,* chociaż powszechność oddziaływania jest dopiero etapem, leżącym przed nami.

Z CYKLU ARTYKUŁÓW INSTRUKCYJNYCH

O jakość bekonów

Ogólne wskazówki przy żywieniu na bekon

Bekon jest produktem bardzo opłacalnym dla producenta, niemniej jednak wymaga on dużej zapobiegliwości w skomplikowanym systemie odżywiania.

O wartości i jakości bekonu decyduje wiele czynników. Od bekonu dobrego wymaga się przede wszystkim dobrej i dużej warstwy mięsnej, tak, aby stosunkowo najmniejszą część jego zapełniał tłuszcz. Ten stosunek zezwala na ocenienie zabitej świni według grubości tłuszczu na grzbiecie. Jakość bywa przy tym w wysokim stopniu zależną od zwartości, koloru, zapachu a w pierwszym rzędzie smaku. Na wszystkie te właściwości posiada wpływ karmienie trzody. Duńscy hodowcy, produkujący dobry bekon, zwracają więc uwagę na odpowiedni układ pokarmu, normując go w składnikach i stopniu ich wpływu na wytwórczość bekonową.

Pokarm dla duńskiej trzody składa się w przeważającej części ze śruty, szczególnie jęczmiennej, a dalej pszenicy i żyta — w równym prawie stopniu. Nadto używa się obecnie i kukurydzę. Wartość odżywcza tej karmy została już dokładnie wypróbowana, podobnie jak ustalony wpływ na jakość samego bekonu.

Nieodzownym warunkiem osiągania właściwego bekonu jest — aby karma posiadała dostatnie ilości białka. Karma, składająca się tylko ze zboża (śruta) nie zapewnia jeszcze w całości tego cennego składnika. Stosuje się więc różne dodatki i mieszanki, zawsze jednak z ustaleniem wartości odżywczej i wpływu na produkcję bekonową. Silny rozwój duńskiego mleczarstwa stworzył dobre warunki dla zużytkowania odtłuszczonego mleka i artykułów ubocznych. Chociaż pogląd na wartość odpadków mleczarskich jest różny, to niemniej jednak są one wartościowym dodatkiem. Buraki pastewne, ziemniaki i trawy na zielono wyszły z prób zwycięsko, ale w tym wypadku, gdy były stosowane ostrożnie, z takim wyliczeniem, aby uzyskać cienką warstwę słoniny, bez zbędnej miękkości. Kartofle stanowią dobrą karmę, jednak wartość ich, tak surowych, jak i parowanych, jest różna na jakość bekonu i zależna od różnych czynników. Słabiej zbudowana świnia cierpieć może np. na rachityzm — co oddziaływać może ujemnie na bekon.

W żywieniu na bekon pierwszorzędne znaczenie posiada dobór karmu w ustalonych składnikach. Karm może być różny, ale zawsze z wyliczeniem. Bekon bowiem kształtuje się w zależności od składników odżywczych.

W pobieżnym artykule trudno przytoczyć wszystkie skomplikowane stosunki w środkach żywienia i zmienności materiału pokarmowego. Nie powinna ujść również uwagi niedokrwistość w młodym materiale, którą można zmniejszyć przez zadawanie mieszanek i związków żelaza. Ważnym wskazaniem, hamującym rozrost hemoglobiny we krwi prosięcia jest odpowiedni dobór pory dla maciory i celowe jej odżywianie z myślą, że musi ona oddać przychówek silny i żywotny.

Również dla osiągnięcia tych zamierzeń stosuje się obecnie wychów na wolnym powietrzu. Chlewy, posiadające wybiegi są u nas bardzo rozpowszechnione. Bezpośredni wpływ powietrza posiada niezmiernie duży wpływ na mocną budowę, dobre trawienie itp.

T. R.

Warunki przy wychowie świń typu bekonowego.

1. Warunki w chlewie: sucho, ciepło, przestronnie; dużo powietrza i światła.
2. Chlewy od czasu do czasu wyskrobać, wymieść z brudu i obielić wapnem.
3. W pobliżu chlewa zrobić ogrodzony okólnik do wypuszczania świń.
4. Wypuszczać sztuki codziennie na okólnik.
5. Dobrze wychowane sztuki w 6-ciu miesiącach życia ważą 85—95 kg.
6. Słoninę winny mieć bardzo jędrną i nie grubą.
7. Trzymać prosięta 8 — 10 tygodni przy matce. Knurki kastrować w wieku 6 tygodni.
8. Prosięta źle odchowane i za wcześnie odsadzone od maciory źle się chowają i źle tuczą na bekon.
9. Należy szczepić bekoniaka przeciwko różycy raz w ciągu wychowu (najlepiej 8 — 10 tygodni po urodzeniu).
10. Podczas wychowu bekoniak powinien być czysty, pozbawiony robactwa. Unikać okaleczeń i bicia, które pozostawiają blizny, znaki i przekrwawienia, obniżające wartość bekonu.
11. Do gnojowni, gnojówki, odchodów ludzkich i drobiowych bekoniaka nie puszczać.
12. Niszczyć szczury w chlewie.

Znaczenie soli dla krów dojnych

Dobra gospodyni to niekoniecznie tylko ta, która pierwsza wstaje, ostatnia kładzie się na spoczynek i przez cały dzień, umęczona do siódmego potu, uwija się przy gospodarstwie.

Dobra gospodyni to przede wszystkim ta, która gospodaruje umiejętnie, oszczędzając tam, gdzie oszczędzać można, i nie żałując grosza na to, na co opłaci się wydać.

Takim dobrym gospodyniom przypominamy, że sól to nie tylko smaczna przyprawa dla krów, ale konieczny dodatek do ich codziennego pożywienia. Nie mówiąc już o tym, że sól zbawiennie wpływa na apetyt i na trawienie, a więc i na lepsze wyzyskanie paszy, sól jest ważnym składnikiem mleka. Ważnym dlatego, że zawsze występuje w tej samej ilości. To znaczy, że mleko może być chudsze lub tłustsze, o większej czy mniejszej zawartości białka, lepsze albo gorsze, ale zawiera zawsze tę samą ilość soli. Praktycznie, jeżeli krowa nie może pobrać potrzebnej soli, przestaje dawać mleko. Z początku czerpie sól z własnego organizmu, przede wszystkim z krwi, przez co się wycieńcza i chudnie. Potem zdrowy instynkt samozachowawczy bierze górę i krowa poprostu ucina z mlekiem.

Oczywiście, mogą być i inne przyczyny tego, że krowa daje mniej mleka. Nie zawadzi jednak nigdy spróbować zacząć w tym wypadku zadawać jej codziennie i systematycznie sól. Najlepiej tak zwaną sól bydlęcą mieloną, koloru zielonego. Jest to sól najtańsza — dając krowie przez cały okrągły rok po 4 łyżki soli, wydamy tak mało, że się to opłaci.

Utrzymanie buhaja w lecie

Coraz więcej gospodarstw posiada buhaje stacyjne, nie od rzeczy więc wspomnieć o tym, jak obchodzić się w lecie ze stadnikiem. Krowy w lecie korzystają z pastwiska, mają więc zmianę paszy, konieczną dla organizmu i ruchu na powietrzu. Buhaj bardzo często trzymany jest wyłącznie w oborze, pozbawiony ruchu, cierpi od gorąca i much. Chcąc buhaja zachować w zdrowiu i możliwie długo używać go do rozpłodu, należy żywić go odpowiednio i dostarczać poddostatkiem ruchu. Z chwilą gdy bydło wypuszczone jest na pastwisko, buhaj nie może zostawać w oborze, gdzie jest dręczony przez muchy, co może stadnika doprowadzić do złości. Lepiej, gdy go będziemy trzymali na okólniku, w chłodnym, cienistym miejscu.

Przy trzymaniu stadnika na okólniku trzeba zwracać uwagę na to, aby nie drażnić go i jeżeli buhaj bodzie ogrodzenie, to na okólniku nie trzymać, gdyż łatwo w ten sposób zwierzę przyuczyć do bodzenia i złości.

Dużo lepszym sposobem jest uwiązanie buhaja do kołowrotu, t. j. drążka umocowanego do słupka metrowej wysokości, łatwo obracającego się. Drążek z jednej strony jest obciążony, z drugiej zaś zaopatrzony w sprężynę do zaczepiania o kółko nosowe.

Jeszcze lepiej paść buhaja na pastwisku; w wyjątkowych razach może on chodzić z krowami, o ile pasie się w niewielkim stadzie, gdzie nie ma krów latujących się. Chodzi o to, aby stadnik niepotrzebnie nie wyczerpywał się skakaniem na krowy.

Trzeba również uważać, aby buhaja nie drażnić, gdyż przy pasieniu luzem, o wypadek nie trudno. Lepszym sposobem jest pasanie na lince, na kawałku pastwiska, zdala od krów; wówczas stadnik jest spokojniejszy na ruch, a jednocześnie korzysta z paszy zielonej, potrzebnej dla jego organizmu. Poza

tym zawsze najlepszym sposobem dostarczenia ruchu jest używanie buhaja do pracy; jest to z korzyścią dla zwierzęcia i gospodarza, któremu stadnik wykonać może różne roboty w gospodarstwie.

Jeżeli buhaj nie chodzi po pastwisku, to trzeba mu dawać paszę zieloną np. mieszankę, koniczynę, lucernę i t. d. Dawka dzienna paszy powinna się składać z 2-3 kg. owsa, zależnie od tego, jak często buhaj używany jest do rozpłodu, 10 kg. zielonki i 2— 3 kg siana, które dajemy na noc. W wypadku jeśli buhaj nie jest używany do rozpłodu, to można mu obroku nie dawać, a natomiast do 20 kg zielonki i 3 — 4 kg. siana.

Jeśli buhaj korzysta z pastwiska, to zielonki mu nie dajemy, a paszę soczystą stosujemy tak samo, dając wieczór, zależnie od jakości pastwiska, mniejszą lub większą dawkę siana.

W upały dobrze jest buhaja pławić lub myć wodą; jest to najlepszy sposób utrzymania skóry w czystości. Prócz tego stadnik powinien być zawsze czyszczony wiechciem ze słomy i szczotką; zgrzebła nie należy używać, gdyż niszczy ono skórę i drażni zwierzę. Starszym buhajom silnie wyrastają racice, szczególniej u tylnych nóg; podczas zwiększonego ruchu, racice mogą się obłamywać, a także zwierzę „podbija się". Dbając o nogi buhaja, trzeba racice obcinać ostrymi obcęgami, lub dłutem i wyrównywać raszplą.

Przy oprzęganiu buhaja w upalne dnie, należy zwracać uwagę, aby nie odparzał się: sprawdzać jakość uprzęży, a wszelkie skaleczenia leczyć, pamiętając, że w upał odparzenia trudniej się goją.

Inż. J. Lewandowski.

Wycieczka rolników polskich z Danii w Warszawie

W pierwszej połowie lipca bawiła w Warszawie wycieczka Związku Polaków z Danii, złożona z rolników, którzy w większości od lat nie widzieli Polski. Udział w wycieczce brali przeważnie robotnicy rolni, było też kilku siedzących na własnym gospodarstwie. Fakt, że potrafili sobie na obczyźnie wywalczyć byt, a nawet dorobić się gospodarstwa w kraju o tak wysokiej kulturze rolnej, jest jeszcze jednym dowodem pierwszorzędnych wartości wychodztwa polskiego w Danii. Tym większą wartość miały sądy uczestników wycieczki o rolnictwie i pracy w Polsce. Wszyscy stwierdzili jedno: że poziom życia i pracy podniósł się ogromnie przez czas 10-cio czy 20-letniej ich nieobecności, że — poprostu trudno Polskę poznać i że ten szybki rozwój napawa ich słuszną dumą, jako synów potężnego Narodu Polskiego.

KRONIKA

POLSKA

Targi na jęczmień browarny w Poznaniu

Wzorem lat ubiegłych urządza Związek Wytwórców Jęczmienia Browarnego R. P. w porozumieniu ze Związkiem Browarów i Słodowni R. P. oraz Związkiem Stowarzyszeń Chmielarskich R. P. VII. Ogólnopolskie Targi na jęczmień browarny i słód piwowarski oraz pokaz prób jęczmienia browarnego, siewnego, słodu, chmielu i kawy słodowej połączony z premiowaniem.

Targi i Pokaz odbędą się w Poznaniu w halach Międzynarodowych Targów w dniach 21, 22 i 23 września 1938 r.

W Targach i na Pokazie mogą wziąć udział producenci jęczmienia, słodu. chmielu i kawy słodowej. Próby jęczmienia browarnego będą analizowane, przyczym za próby najlepszej browarnianej jakości będą przyznawane przez Komitet Pokazu na wniosek Komisji Sędziowskiej nagrody honorowe i pieniężne.

Z jarmarku zielarskiego w Wilnie

Pierwszy Jarmark Ziół Leczniczych, który odbył się w czerwcu br. w Wilnie wykazał, jak poważną pozycją dla Ziem Północno-Wschodnich przy rozwoju naszego zielarstwa, może być zbyt artykułów zielarskich. Jarmark ten pozwolił zorientować się w ilości firm, zajmujących się zielarstwem oraz w dużej skali artykułów, będących przedmiotem zbytu (ca 250 gatunków roślin flory krajowej). Przy bardzo dużym zainteresowaniu zwiedzających, jarmark dał w wyniku poważne transakcje, utwierdzające organizatorów oraz biorących udział w jarmarku — w przekonaniu o konieczności tej imprezy tym bardziej, że Wilno zdaje się być predystynowane w przyszłości na centralę zbiorów zielarskich. Eksport ziół leczniczych dokonany przez firmy mieszczące się w okręgu Wileńskiej Izby Przemysłowo-Handlowej w roku 1937 wynosił 452 tys. zł. i był kierowany do różnych krajów europejskich, jak również do Ameryki Półn. i Palestyny.

Międzynarodowy Kongres Winiarski w Lizbonie.

W Lizbonie w dniach od 19 do 25 października rb. odbędzie się V Międzynarodowy Kongres w sprawie produkcji wina i uprawy krzewu winnego. W programie Kongresu zapowiedziano szereg referatów, między innymi przedstawicieli trzech państw z nami sąsiadujących (a wiąc posiadających zbliżone warunki klimatyczne), mianowicie: Rumunii, Czechosłowacji i Rzeszy Niemieckiej. Zainteresowanie Kongresem w Polsce było by o tyle wskazane, że może wpłynęło by to na rozwój tej zapoznanej gałęzi naszej rolniczej wytwórczości.

Wydawca: Światowy Związek Polaków z Zagranicy: Inż. J. Grabowski   Redaktor Wydawnictw Ś. Z. P. z Z.: Wł. Oszelda

Drukarnia „Wiek Nowy", Warszawa, ul. Nowe-Miasto 1, tel. 11-33-05